

Audycja 32, Tem: „Narodzenie Pana Jezusa”, sobota 20.12.2003, godz. 7-8 wieczór.

W przedświątecznym nastroju witają się z państwem Przemysław Merski, Tadeusz Żurek i Ireneusz Kołacz, którzy mają przywilej przedstawić państwu kolejną audycję religijną z cyklu „Wczoraj, dziś i na wieki”. Wśród narodów, które nazywamy chrześcijańskimi obecny czas jest przepełniony przygotowaniem do świąt mających przypominać o przyjściu na świat Zbawiciela, człowieka, Jezusa Chrystusa. Ta uroczysta atmosfera przejawia się zwykle we wzmożonych zakupach, wzajemnych prezentach, wspólnych posiłkach w otoczeniu rodziny. Ale ta uroczysta okazja, o jakiej mówimy, ma też drugie oblicze, znacznie ważniejsze, związane z wydarzeniami sprzed około 2000 lat, gdy w Betlejemskiej stajence narodziło się dzieciątko, które zmieniło losy ludzkości. Ciesząc się, więc czasem wolnym od pracy w otoczeniu rodziny, nie zapominajmy o tym drugim i ważniejszym aspekcie obchodzonych świąt. I naszym życzeniem jest właśnie skierować myśli słuchaczy na Bożego Syna, a dokładnie mamy zamiar popatrzeć na jego przodków.

Jeśli wglądniemy do ksiąg w Urzędzie Spraw Cywilnych, spostrzeżemy, że każda ludzka jednostka nie tylko odróżnia się od innych swym imieniem rodowym, ale także sięga się do imion jego przodków. Pan Jezus nie był w tym wypadku wyjątkiem, a wręcz przeciwnie, jako istota tak wyjątkowa i jedyna, należy się spodziewać, iż Biblia, która tak dokładnie wspomina o jego narodzinach, zapewne nie pomija dokładnych informacji o jego rodowodzie. Oczywiście, dla środowiska Żydowskiego, w którym Jezus się urodził i wychowywał, zwykle jego osobę wiązano z imieniem Józefa męża Marii. I ma to swe uzasadnienie, gdyż dla pasterzy, których anioł skierował do Betlejem, gdzie w żłobie znaleźli niemowlę Jezus, dla nich niewątpliwie Maria i Józef, których znaleźli schylonych nad żłobem, byli prawowitymi rodzicami Jezusa. Zapewne podobnego wrażenia doznali Mędrcy oddający pokłon Jezusowi. Ucieczka do Egiptu, powrót do Nazaretu, poświęcenie Jezusa w świątyni, coroczne podróże do Jerozolimy na święta, we wszystkich tych wydarzeniach z Jezusem nierozłącznie związana była Maria i Józef.

Dlatego nie dziwi nas fakt, iż dorosłego Jezusa, człowieka w wieku 30 lat, nadal kojarzono jako syna Józefa. Gdy Jezus rozpoczął nauczanie Żydów, mamy napisane, że: „*dziwili się słowom łaski, które wychodziły z ust jego i mówili: czyż ten nie jest synem Józefa.*” (Łuk 4:22). To powszechne przekonanie o Józefie jako ojcu Jezusa podkreśla Ew. Łukasz pisząc jego rodowód, gdy mówi: „*A Jezus rozpoczynając działalność, miał lat około trzydziestu, a był jak mniemano, synem Józefa.*” Czyli otoczenie, w którym przebywał Pan Jezus niezbitnie utożsamiało go, z Józefem, jako jego ojcem. Jak czytaliśmy Ewangelista mówi, iż „*mniemano*”, iż jest on synem Józefa, Ale czy tak naprawdę było?

Patrząc na rodziców Józefa, nie mamy tu żadnej wątpliwości odnośnie Marii, jego matki. Ona jedyna, wybrana ze wszystkich córek w Izraelu dostąpiła tego wspaniałego przywileju, aby stać się matką Zbawiciela świata. Potwierdza nam ten fakt Ew. Łukasz, kiedy opisuje anioła zwiastującego Marii, tą niezwykłą i wspaniałą dla niej nowinę: „*I rzekł jej anioł: Nie bój się, Mario, znalazłaś, bowiem łaskę u Boga. I oto poczniesz w łonie, i urodzisz syna, i*

nadasz mu imię Jezus. Ten będzie wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego. A Maria rzekła do anioła: Jak się to stanie, skoro nie znam męża? Anioł, rzekł jej: Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego zacieni cię. Dlatego też to, co się narodzi, będzie święte i będzie nazwane Synem Bożym.” Słowa Ewangelisty są niezbitym dowodem, iż Maria miała nosić w swym łonie płód, który przy narodzeniu okazał się synem, któremu nadano imię Jezus. Jaka więc w tym związku była rola Józefa? Czy Jezus był synem Józefa? Odpowiedź na nasze pytanie zawierają słowa czytane powyżej: Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego zacieni cię. Dlatego też to, co się narodzi, będzie święte i będzie nazwane Synem Bożym. Słowa te świadczą o dwóch istotnych faktach:

- Jezus miał być nazwany „Synem Bożym”, czyli jego prawowitym ojcem, był sam Bóg Najwyższy. To nie Józef, był ojcem Jezusa, a właśnie wszechpotężna duchowa istota, architekt wszystkiego stworzenia, Pan Bóg. Dla Józefa została przeznaczona również znacząca rola opiekuna, wychowawcy, zastępującego prawdziwego ojca –Pana Boga.
- Skoro zarodek życia, który znalazł się w łonie Marii nie miał pochodzić od ziemskiego ojca, dlatego moc Ducha Świętego została użyta, aby w cudowny, Bogu jedynie wiadomy sposób, ten zarodek od Boga został przeniesiony do łona Marii. Dla tego Ewangelista wspomina tu o:” *zstąpieniu Ducha Świętego*” i „*zacieleniu przez moc Najwyższego.*”

Mówiąc o rodowodzie Jezusa, znajdujemy się w bardzo uprzywilejowanej sytuacji, gdyż Biblia nie tylko odwołuje się do jego rodziców, ale sięga do poprzednich pokoleń, prowadząc jego rodowód do stworzenia przez Pana Boga pierwszego człowieka Adama. Badając Biblię zauważymy, iż Ewangelista Mateusz w 1 rozdziale i Ewangelista Łukasz w 3 rozdziale podają nam rodowód Jezusa. Dokładniejsza analiza tych fragmentów wykazuje, iż rodowody te różnią się niektórymi szczegółami: Ewangelista Mateusz rozpoczyna od Abrahama, poprzez Dawida i Salomona, dochodzi do Jakuba, który był ojcem Józefa, męża Marii. Ewangelista Łukasz natomiast rozpoczyna od Jezusa i dochodzi do Adama, który był synem Bożym. W obu tych drzewach rodzinnych jest mowa o Dawidzie, ale jedno prowadzi linię poprzez Natana, a drugie poprzez Salomona, synów Dawidowych. Dodatkowo w obu rodowodach jest mowa o Józefie, jako ojcu Jezusa, ale w jednym jest on synem Helego, w drugim synem Jakuba. Czy więc możliwe jest, aby zakradły się nieścisłości do tych relacji ewangelistów, dotyczących przodków, tak ważnej istoty, jaką był Jezus?

Dlaczego więc Jezus miał urodzić się z linii Natana a nie Salomona. Cóż, więc możemy zarzucić Salomonowi, królowi o nie przeciętnej mądrości i władzy? Pan dał kiedyś obietnicę Salomonowi pokazującą, iż jeśli on i jego synowie postępować będą wiernie wobec Boga, to nie zabraknie ich potomka na tronie Izraela. A jednak starszy wiek Salomona spowodował, iż popadł on w chwalenie pogańskich bożków, jak Asztarta i odstąpił od Boga Izraela. Dlatego powiedziane jest o nim, iż: „*postępował źle wobec Pana i nie wytrwał wiernie przy Panu, jak Dawid jego ojciec....dlatego Pan rozgniewał się na Salomona.*” Z tego powodu ród Salomona został przez Boga odrzucony, a w jego miejsce Bóg użył mało znaną linię innego syna Dawidowego, o imieniu Natan. I odzwierciedlenie tego faktu znajdujemy w drzewie rodzinnym Jezusa, autorstwa Łukasza.

Inną różnicę, jaką należy uzgodnić i wyjaśnić między ewangelistami to imię rzeczywistego ojca Józefa, męża Marii, opiekuna Jezusa. Powstaje pytanie czyim, więc synem był Józef, Helego lub Jakuba i dlaczego jego imię znalazło się w rodowodzie Jezusa, skoro nie był jego prawnym ojcem? Otóż jednym ze zwyczajów tamtej epoki i kultury żydowskiej było, iż linia rodowa mogła być rozpoznawana poprzez stronę matki, ale wówczas zamiast imienia kobiety występowało w tym miejscu imię jej męża, który był traktowany, jako syn jej ojca. Stosując współczesną terminologię, powiemy mężczyzna występował tam, jako zięć. Praktyczne zastosowanie ma to w Ew. Łukasza, w przypadku Józefa. Występuje on w tym rodowodzie jako syn, Helego, który był skądinąd ojcem Marii. Czyli jest to prawdziwa linia rodowa Jezusa, poprzez jego matkę, z zastrzeżeniem, iż według panującego zwyczaju imię Marii zostało zastąpione imieniem jej męża, który jednak ciągle występuje jako syn Helego, faktycznego ojca Marii. Czyli ta ciągłość rodu według krwi została w tym drzewie rodzinnym zachowana. Jezus jest, więc tu synem Bożym, potomkiem Adama, a także Dawida i Natana, wnukiem Helego, ojca Marii i ostatecznie synem Marii.

Natomiast linia rodowa z Ew. Mateusza, jest dokładną linią, z jakiej wywodził się Józef. Poprzez Dawida i Salomona, poprzez swego rzeczywistego ojca o imieniu Jakub. I choć dla Jezusa nie jest to linia rodzinna według krwi, to jednak Józef występuje tutaj, jako prawny opiekun Jezusa. Maria, jako poślubiona Józefowi stała się jego żoną, dzieliła, więc z nim wszelkie przywileje, obowiązki i korzyści. Narodzony z niej Jezus, stał się przez to prawnym podopiecznym Józefa, mimo że nie był połączony wobec niego więzami krwi. Tak, więc widzimy, iż obaj Ewangeliści podają prawdziwe rodowody Jezusa, ale uwzględniają inny statut Marii, jako matki a inny statut Józefa jako przybranego ojca.

Patrząc na drzewo rodzinne według więzów krwi z Ew. Łukasza zauważymy, iż wśród przodków Marii, a tym samym i Jezusa znalazły się bardzo znane i szlachetne postacie, o których mówi Stary Testament Biblii. Wymieniając w kolejności od Adama, widzimy tam człowieka, którego Bóg obdarzył najdłuższym życiem na ziemi- Matuzalema, następnie Noego, który nosił imię męża doskonałego, dalej pojawia się Abraham, znany ze swej mocnej wiary i jego syn Izaak. Ten szereg kontynuuje dalej Jakub, założyciel narodu Izraelskiego, a po nim jeden z dwunastu jego synów Juda. W okresie królestwa widzimy tam Jessego ojca Dawidowego, samego Dawida i jego syna Natana. W czasie powrocie z niewoli babilońskiej pojawia się postać Zarubabela, który jako jeden z pierwszych powrócił do Judei, aby odbudować świątynię. Z każdą z tych postaci wiąże się okres historii biblijnej, a co najważniejsze, każdy z nich oznaczał się szczególnymi zaletami swego charakteru. Byli to najszlachetniejsi z wybranego przez Boga narodu Izraelskiego.

Na końcu tego łańcucha imion, umieszczone jest imię Marii, matki Jezusa. Czyli Maria stała się spadkobierczynią wspaniałych cech charteru, które odziedziczyła po swych przodkach. Wiara, sprawiedliwość, mądrość, moc, pokora, zaufanie Bogu i wiele innych. Cechy te poprzez Marię znalazły swe odbicie w charakterze jej syna Jezusa. Pan Bóg tak kierował swe działanie, aby kobieta, z której łona miał narodzić się Zbawiciel świata, wyróżniała się spośród innych niewiast w Izraelu, co przejawiało się w anielskim

pozdrowieniu do niej: „ *błogosławionaś ty między niewiastami.*” Zarodek życia pochodzenia od samego Boga, posiany został, więc w ciele kobiety, najszlachetniejszej. Ewangelista Mateusz odnotował: „*A to wszystko się stało, aby się spełniło słowo Pańskie, wypowiedziane przez proroka: (Izaj. 7:14) Oto panna pocznie i porodzi syna, i nadadzą mu imię Immanuel, co się wyklada: Bóg z nami.*” (Mat. 1:22-23) To życie pochodzące od wszechmocnego Boga, zawierające przymioty Boskiego charakteru i ciało rozwinięte w łonie Marii z jej cechami, objawiło się w postaci niemowlęcia Jezus. Pochodzenie Jezusa z linii Ojca Boga i szlachetnej ziemskiej matki, pozwoliło mu zachować doskonałość charakteru. O Jezusie pisał Ap. Paweł, iż był „*odłączonym od grzeszników.*”

Mili słuchacze mamy nadzieję, iż poruszone fakty dotyczące przodków Jezusa przybliżyły Wam tą postać, sprawiły, że nadchodzące święta upłyną w jeszcze większym zrozumieniu istoty narodzenia Zbawiciela świata. Życzymy Wam miłego spędzenia czasu i dobrego odpoczynku, a także radości z myśli, iż narodzenie Jezusa zmieniło nadzieje ludzkości, otworzyło drogę do wiecznego życia dla wszystkich ludzi. Prosimy słuchać nas ponownie 17 stycznia o tej samej porze. Czekamy na państwa telefony po audycji pod numerem telefonu: 9415-1923. Życzymy radosnych i przyjemnych świąt oraz wiele Bożych błogosławieństw w Nowym Roku. Dobranoc państwu.